

Sprawozdanie z parafialnych spotkań synodalnych

par. bł. Władysława z Gielniowa

Parafialne spotkania synodalne w par. bł. Władysława z Gielniowa odbywały się w okresie od listopada 2022 r. do marca 2023 r. Odbyło się osiem spotkań, które dotyczyły następujących obszarów:

1. Towarzysze podróży.
2. Słuchanie.
3. Zabieranie głosu.
4. Celebrowanie.
5. Współodpowiedzialność w misji.
6. Prowadzenie dialogu.
7. Władza i podejmowanie decyzji.
8. Formowanie się do synodalności.

Poniżej zawarte są zebrane głosy i wypowiedzi uczestników parafialnych spotkań synodalnych, niestanowiące stanowiska parafii.

TOWARZYSZE PODRÓŻY.

Towarzyszami podróży są osoby przychodzące do kościoła. Razem podążać powinni wszyscy ochrzczeni: kapłani, siostry zakonne i osoby świeckie. Wspólnotę parafialną tworzoną ludzie o różnym statusie i wykształceniu, różnym stopniu religijności. To ludzie, którzy identyfikują się ze wspólnym wyznaniem wiary, których to wyznanie wiary i wartości chrześcijańskie przyciągają do tej samej drogi, i którzy utożsamiają się z nauczaniem Kościoła.

Grupy należące do wspólnoty parafialnej:

- kapłani, którzy są przede wszystkim przewodnikami w drodze,
- aktywni członkowie różnych grup, wspólnot, ruchów, którzy czują się odpowiedzialni za całą wspólnotę, mają bliskie relacje oraz są mocno zaangażowani w życie parafii,
- wierni praktykujący, którzy nie należą do grup działających w parafii, znają się z widzenia i mniej lub bardziej włączają się w działania parafii; to są także osoby, które nie odnajdują się w grupach, ale czują się wyraźnie częścią wspólnoty parafialnej,
- osoby, które ograniczają się do bycia w kościele na niedzielnej Mszy Św.,
- rodziny z dziećmi do ok 12 roku życia, gromadzone wokół sakramentów (chrzest, pierwsza Komunia św.),
- młodzież przygotowująca się do bierzmowania i ich rodzice,
- ludzie po przejściach, którzy szukają pomocy i wsparcia w Kościele,
- ludzie spoza parafii, którzy albo są we wspólnotach, albo przychodzą na konkretne wydarzenia w parafii.

Dużym problemem we wspólnocie parafialnej jest anonimowość. Trudno bowiem mówić o wspólnocie, jeśli nie zna się osób, z którymi uczestniczy się we Mszy Św. Innym problemem jest brak wspólnego języka i brak relacji z innymi członkami wspólnoty. To powoduje, że ludzie czują się pozostawieni sami sobie, czują się zaniedbani i w konsekwencji trafiają na margines lub odchodzą z Kościoła. Przeszkodami w tworzeniu pełnej wspólnoty są także brak jedności w hierarchii kościelnej, konflikty wewnętrzne między biskupami, niejednoznaczna funkcja Prymasa oraz brak autorytetów.

Konieczne jest, aby wspólnota parafialna kierowała swoje działania na zewnątrz, do osób, które znajdują się poza wspólnotą lub na jej marginesie. Takie grupy to:

- rodziny z małymi dziećmi, nie mogą uczestniczyć w liturgii jako małżonkowie, na przykład w Triduum Paschalnym, ze względu na konieczność opieki nad dzieckiem przez jednego z rodziców,
- osoby chore, które nie mogą przyjść do kościoła, potrzebują rozmowy, wspólnoty, potrzebują wsparcia w różnej sferze, również finansowej,
- osoby, które przychodzą tylko na uroczystości dwa razy w roku,
- osoby, które z różnych przyczyn zawodowych, rodzinnych (brak czasu) stoją z boku, nie angażują się w życie parafii,
- dzieci w okresie po pierwszej Komunii św., a przed bierzmowaniem,
- ludzie niewierzący,
- ludzie w powtórnych związkach, poranieni, którzy oddalili się od Boga i albo nie chcą żyć wiarą lub podjęte decyzje uniemożliwiają im pełne życie sakramentalne,
- coraz liczniejsza grupa dzieci z rodzin rozbitych, które najczęściej mają ograniczony kontakt z ojcami, wobec czego ich obraz Boga Ojca jest zaburzony; czują się one gorsze od swoich kolegów ze względu na swoją sytuację; te dzieci są dużo bardziej narażone na to, że nie odnajdą się w kościele i odejdą ze wspólnoty parafialnej,
- biedni i bezdomni – walczą o przetrwanie i nie mają siły, aby zadbać o potrzeby duchowe,
- osoby samotnie wychowujące dzieci,
- osoby homoseksualne,
- tradycjoniści, którzy odchodzą z kościoła nie znajdując w nim na przykład mszy trydenckich,
- migranci z innych krajów – głównie z Ukrainy,
- ci, którzy sami stawiają się poza Kościołem.

Konieczne jest usłyszenie głosu tych osób, ich potrzeb i podejmowanie działań w stosunku do nich, umożliwiające im powrót do Kościoła, czy też większy udział w życiu Kościoła.

SŁUCHANIE

Słuchanie innych, nie tylko w Kościele, zanika. Coraz trudniej jest słuchać i próbować zrozumieć innych. Ma na to wpływ otaczająca rzeczywistość oraz sposób, w jaki prowadzona

jest dyskusja. Społeczeństwo jest podzielone i skłócone w różnych sferach i obszarach życia, co przekłada się także na sferę religijną.

Podniesiony został problem słuchania przez kościół hierarchiczny. Biskupi często wsłuchują się w głos osób spoza Kościoła: osób mających wpływy, mediów, głosów nieprzychylnych kościołowi, z którymi trzeba polemizować.

Świeccy w Kościele wysłuchiwanie są w niewielkim stopniu. Jest taka możliwość w konfesjonale podczas sakramentu spowiedzi, w kancelarii, podczas kolędy. Ale z reguły są to spotkania i rozmowy krótkie, a miejsca te służą innym celom (konfesjonał – to spowiedź, kancelaria – to przede wszystkim sprawy urzędowe). Stąd pojawia się potrzeba stworzenia przestrzeni, w której będzie możliwości dzielenia się życiem duchowym, zadawania pytań dotyczących Ewangelii i nauki Kościoła, odpowiadania na wątpliwości, odniesienia tego do konkretnych sytuacji z życia. Słuchaniu przeszkadza także brak postawy otwartości oraz czasem zaufania świeckich wobec księży. Utrudnione jest ono przez fałsz, rozmywanie nauki Kościoła, brak umiejętności słuchania, zadawania właściwych pytań, żeby okazać zainteresowanie i sprawić, żeby słuchający poczuł się bezpiecznie.

Większe możliwości słuchania występują we wspólnotach działających w parafii. Na spotkaniach wspólnot jest miejsce i przestrzeń, aby być wysłuchanym. Należy dbać jednak aby spotkania te nie przerodziły się z jednej strony w kluby dyskusyjne, z drugiej nie były przeplatającymi się monologami.

Określone zostały grupy, które w Kościele nie są wysłuchiwanie. Do nich można zaliczyć migrantów, osoby rozwiedzione, osoby i grupy społeczne, które zostały wykluczone jako partnerzy do rozmowy, ponieważ mają inne poglądy.

ZABIERANIE GŁOSU

Więcej możliwości zabierania głosu mają osoby, które należą do różnych wspólnot, a trudniej jest zabierać głos przez osoby niezaangażowane w życie parafii lub we wspólnoty. Dla wielu osób chęć zabrania głosu lub podjęcie jakiejś działalności na rzecz parafii kojarzy się z koniecznością wejścia w jakąś wspólnotę. Zgłoszono potrzebę stworzenia forum rzeczywistego lub wirtualnego, na którym można się wypowiedzieć, gdzie byłaby możliwa dyskusja umożliwiająca swobodną wymianę myśli na tematy dotyczące Kościoła, parafii, życia i różnych problemów. Miejsca, gdzie każdy mógłby coś powiedzieć bez obawy o ocenę, komentarz czy konsekwencje. Taka przestrzeń nie musi być bardzo sformalizowana – formalizmy i kontrola utrudniają bowiem otwarte, nieskrępowane zabieranie głosu.

Zabieranie głosu ma sens, jeśli wejdzie się głębiej w życie parafii i Kościoła. Łatwiej jest to czynić na spotkaniach poszczególnych wspólnot. W nich tworzy się przestrzeń do wymiany myśli poprzez wspólne działania, wyjazdy. W nich łatwiej jest o nawiązanie bliższych relacji międzyludzkich, o dłuższą znajomość. W nich ścierają się także różne poglądy dotyczące spraw nie związanych bezpośrednio z Kościołem i parafią. Ważne jest także, aby wspólnoty miały możliwość zabierania głosu na forum parafii. Czasami także rozmowy we wspólnotach i relacje wewnątrzwspólnotowe mogą nieść niebezpieczeństwo skupiania się na własnej wspólnotcie, na sobie i własnych problemach, co może utrudniać dyskusje. Ograniczeniem może być także stopień sformalizowania wspólnot, ich charakter i przyjęte praktyki, w których nie zawsze jest miejsce na swobodną dyskusję.

Potrzebne są działania prowadzące do budowy kultury mówienia. Musimy nauczyć się wyrażania wątpliwości lub krytyki w odniesieniu do faktów i problemów, bez obrażania się nawzajem lub skupiania na negatywnych emocjach, nauczyć się unikania wypowiedzi ad-personam. Pojawia się bariera – pomiędzy wiernymi a kapłanami. Świeccy z reguły nie mają w zwyczaju (umiejętności) krytykowania księdza, zwracania mu uwagi, wskazywania popełnionego błędu. Konieczne jest jednak zaakceptowanie, że negatywna wypowiedź, mówienie źle o Kościele, hierarchii lub o księdzu nie musi być atakiem na cały Kościół, ale jest wskazaniem problemu lub kwestii, nad którą wspólnota powinna się pochylić. Taką możliwość dają spotkania synodalne i warto, aby podobne spotkania odbywały się również po zakończeniu synodu.

Do innych przeszkód można zaliczyć brak czasu, wypalenie, pośpiech, zniecierpliwienie. Swobodną i szczerą wypowiedź utrudnia rozległość i wielkość parafii, obawa przed wejściem do zakrystii, brak relacji, słaby przepływ informacji (nie wiadomo gdzie i do kogo można zgłaszać postulaty i pomysły). Mało jest informacji o działających w parafii wspólnotach.

Zabieranie głosu ułatwia obustronna akceptacja, brak wrogości i uprzedzeń. Potrzebny jest do tego czas na poznanie się.

Zabieranie głosu o Kościele poza Kościołem jest trudne. Dużo częściej można spotkać się z wrogością rozmówcy, który ma już swoje ustalone negatywne poglądy na tematy dotyczące Kościoła i często nie chce słuchać osób z innym zdaniem, a tylko wypowiedzieć swoje zdanie. Są ludzie agresywni w wypowiedziach na temat Kościoła i dawanie wobec nich świadectwa jest bardzo trudne, bo reagują wrogo. Do mówienia potrzebna jest łaska łączności z Bogiem. Podstawą mówienia jest więc modlitwa. Ona daje miłość oraz pewność, że to Duch Święty daje właściwe słowa, gdy trzeba Kościoła bronić w pracy, w rodzinie, w otoczeniu znajomych. Częstą reakcją ludzi Kościoła na atak na Kościół jest milczenie. Broniąc Kościoła najważniejsza jest relacja z Jezusem. O Kościele poza Kościołem świadczy bowiem świadectwo życia, apostołstwo w środowisku. Potrzebny jest więc jasny przekaz wiary, świadectwo własnego życia – ono przemawia bardziej, niż jakiegokolwiek słowa.

CELEBROWANIE

Godna celebrowanie liturgii wpływa na zaangażowanie w jej przeżywanie i pełne, owocne uczestnictwo. Pełni funkcje jednoczące wspólnotę parafialną. Modlitwa i celebrowanie liturgiczne sprawiają, że jej uczestnicy pragną więcej Boga, szukają Go. Liturgia dokonuje przemiany prowadzącej do szukania i wybierania Bożej woli. Modlitwa i udział w nabożeństwach daje światło do dobrych wyborów, chociaż nie zawsze są one od razu oczywiste. Liturgia umożliwia poznanie Jezusa, napełnienie się Duchem Świętym, jest to proces do którego potrzebna jest regularność. Pomaga w tym różnorodność nabożeństw. Modlitwa to krwiobieg Kościoła, chociaż przy powtarzalności nabożeństw trzeba uważać, by nie popaść w rutynę, przyzwyczajenie.

Liturgia ułatwia przyjęcie Jezusa jako przewodnika, co daje podstawę do dokonywania dobrych wyborów życiowych. Naturalnie podejmowane decyzje są wtedy dobre i łatwiejsze staje się świadczenie o Jezusie przez świadectwo życia. W podejmowaniu decyzji bardzo pomaga indywidualne rozważanie Słowa Bożego, adoracja, rekolekcje, a Eucharystia przemienia sposób myślenia. Ważne jest wcześniejsze przygotowanie się do Mszy Św., wcześniejsze przyjęcie, czas wspólnej, domowej modlitwy.

Należy dbać, aby we wspólnotach związanych bezpośrednio z liturgią dokładano starań, aby posługa była coraz lepsza, żeby zapraszano na kursy lektorskie, szkolenie ministrantów.

Pozytywnie oceniany jest odpust w parafii. Stanowi okazję do integracji wspólnoty. Dobrze oceniane jest odnawianie przyrzeczeń małżeńskich, które odbierane jest jako nobilitacja małżonków i jako inicjatywa umacniającą więzi rodzinne oraz parafialne. Należy dbać, aby z uwagi na osobę naszego patrona, odpust nie był wydarzeniem zbyt politycznym. Podczas odpustu powinna być przede wszystkim możliwość spotkania i porozmawiania z księżmi, z biskupami.

WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚĆ W MISJI

Misją Kościoła jest głoszenie dobrej Nowiny o zbawieniu, łatwiej to można wykonać w gronie bliskich, trudniej w pracy, przeszkadza antyklerykalna postawa osób wrogo nastawionych. Misja Kościoła powinna być realizowana przez nauczanie i działalność charytatywną. Wspólnota parafialna powinna wychodzić poza obszar kościoła i próbować przyciągnąć nowe osoby. Głoszenie to powinność każdego ochrzczonego – słowem i przykładem. Każdy świecki jest powołany, aby głosić tam gdzie się uczy, pracuje. Nie należy bać się podejmowania tych tematów w pracy, czy w innym środowisku poza Kościołem. Pierwszym obszarem ewangelizacji powinna być rodzina. Kościół cierpi, bo właśnie w rodzinach zaniedbywany jest ten trud. Wszyscy ochrzczeni są misjonarzami. I każdy powinien głosić Jezusa na swój sposób, zgodnie ze swoim stanem i powołaniem. Większość – jako rodzice przede wszystkim dla swoich dzieci i najbliższych, także dla przyjaciół, znajomych, współpracowników. W tych codziennych sprawach jesteśmy najbardziej skuteczni w ewangelizacji bo przede wszystkim świadczymy swoim życiem, działaniem, poglądami, a potem dopiero słowami.

Określonych zostało szereg przeszkód w byciu misjonarzem. To:

- lenistwo,
- brak chęci,
- brak niezbędnej wiedzy, formacji,
- schematy i przyzwyczajenia,
- konieczność konfrontacji z innymi, którzy myślą inaczej,
- konieczność bycia świadkiem, zaświadczenia swoim życiem jako przykładem do naśladowania,
- konieczność posiadania pewnej odwagi w broniieniu swojego zdania,
- niechęć do bycia „wyobcowanym” z grupy.

Wśród przeszkód w udziale w misji pojawia się brak ważnych informacji w parafii nt. życia Kościoła. Trzeba samemu docierać do różnych źródeł. Brak jest informacji z Kurii, przedstawienia tego co jest ważne dla całego Kościoła (np. zbyt mało nagłościny jest synod, zbyt mało osób bierze udział w spotkaniach synodalnych). W parafii za mało informuje się o działaniach i inicjatywach podejmowanych przez sąsiednie parafie, czy inicjatywach ogólnowarszawskich.

Spółeczeństwo oczekuje od Kościoła czynów miłości i miłosierdzia, wychodzących poza miejsca świątynne, wtedy głoszenie Ewangelii staje się wiarygodne. Niektóre wspólnoty podejmują działalność ewangelizacyjną, ale z reguły jest ona przeznaczona dla osób już będących w Kościele, brak jest zorganizowanych działań dla osób, które są poza Kościołem (często już ochrzczone, które z różnych przyczyn odeszły, ale jeszcze nie w sposób formalny).

Są również obszary działalności misyjnej, które są prowadzone ze zbyt małym naciskiem. Dotyczy to osób rozwiedzionych, dzieci z rozbitych rodzin. Problemem jest także brak „oferty misyjnej” do niektórych grup wiekowych – dzieci starsze (dawne gimnazjum) i często dorosłych (np. brak rorat dla dorosłych, tylko dla dzieci).

Ważne jest, aby pojawiała się informacja o różnych efektach posług parafialnych (np. komu i jak pomaga Caritas).

PROWADZENIE DIALOGU

Dialog ma miejsce przede wszystkim w poszczególnych grupach i wspólnotach parafialnych. Zwykle jest on związany ze specyficznymi tematami, problemami w konkretnej wspólnocie i służy ich omówieniu i szukaniu dróg rozwiązania, podjęcia działań. Nie ma raczej dialogu między wspólnotowego i ogólnoparafialnego. Parafianie nie są ze sobą związani, często są anonimowi, zdystansowani.

Potrzebna jest płaszczyzna, w której dialog mógłby zaistnieć szerzej. Taką przestrzenią nie jest kancelaria parafialna, bo w niej załatwia się sprawy głównie urzędowe. Jest do niej kolejka, a w pośpiechu trudno o otwartość. Dobrym zwyczajem może być, że po każdej mszy świętej księża wychodzą do wiernych i inicjują rozmowy. Takich niezobowiązujących spotkań brakuje. Byłaby to możliwość nawiązania kontaktu, porozmawiania, nawiązania relacji. Dałoby to kontakt międzyludzki. Takie spotkania przełamywałyby też dystans pomiędzy wiernymi a księżmi. Byłoby wówczas łatwiej umówić się na poważne rozmowy, np. w celu wyjaśnienia wątpliwości dotyczących wiary czy problemów. Pewną formą może być dyskusja w mediach społecznościowych, ale to może być skierowane głównie do ludzi młodych.

Jako chrześcijanie powinniśmy dzielić się różnymi spostrzeżeniami, czy problemami. To kształtuje i pokazuje drogi wyboru, poszerza horyzonty, co jest szczególnie ważne dla ludzi młodych.

Pojawia się pytanie czego miałby dotyczyć dialog prowadzony w kościele? Czy chodzi o wyjaśnianie problemów wiernych, co jest bardzo potrzebne, czy może chodzi o dyskusję o podstawach wiary jak w Niemczech, co jest niedopuszczalne bo prowadzi do drogi protestantów. Dzielą się oni na coraz mniejsze grupki samodzielnie interpretujące Pismo Święte i coraz bardziej odchodzą od przekazu Jezusa Chrystusa i całej wielowiekowej nauki Kościoła, który jest przecież wspierany przez Ducha Świętego. Należy zastanowić się jak Kościół powinien prowadzić dialog z ludźmi nie tracąc fundamentów wiary. Obecnie w Kościele nie wyjaśnia się wystarczająco takich spraw jak pedofilia. To bardzo zniszczyło autorytet kościoła, a ludzie obawiają się wypowiedzi mając na względzie swoją opinię w miejscu pracy. Kościół przez wieki był odpowiedzialny za zachowanie depozytu wiary. Nie było wówczas dialogu. Był otoczony przez instytucje autorytarne, które też nie prowadziły dialogu a ludzie nie mieli wpływu ani na władzę ani na inne instytucje. Teraz Kościół będący hierarchiczną instytucją, nie przystosowaną do prowadzenia dialogu i nie mogącą prowadzić dialogu o depozycie wiary ma wielki problem. Ludzie chcą dialogować, demokracja prowadzi do tego, że dyskusja na ważne problemy społeczne odbywa się poza Kościołem, Kościół w niej nie uczestniczy. Bardzo dużym problemem w dialogowaniu jest brak możliwości nazwania pewnych problemów, grzechów po imieniu – Kościół broniący prawd wiary jest wtedy traktowany jako agresor i wyłączany z dyskusji.

Należy doprowadzić do tego, aby to nie ludzie chodzili do Kościoła, ale Kościół wychodził do ludzi. Wtedy będzie mógł wypełniać swoją misję ewangelizacyjną. Powinien dawać odpowiedzi na problemy i recepty na życie oraz jasno prezentować chrześcijańską filozofię życia bazującą na prawdach wiary i pokazywać, że jest to jedyna droga prowadząca do osobistego szczęścia nie tylko po śmierci ale też tu na ziemi. Tak jak w XIX wieku na problemy robotników odpowiedzieli komuniści dając zwodniczą ale interesującą receptę na życie, tak teraz robią to postmoderniści, postkomuniści itp. Wtedy na agitację komunistów Kościół skutecznie odpowiedział encykliką pokazującą rozwiązanie problemów robotników. Obecnie Kościół nie zawsze potrafi znaleźć odpowiedzi na problemy społeczne podnoszone przez środowiska równościowe. Prowadzi to do laicyzacji młodzieży. W takiej sytuacji samo dialogowanie do niczego nie doprowadzi.

Natomiast jest bardzo dużo różnic poglądów między parafianami. Niektóre wynikają z różnic pokoleniowych np. młodzi inaczej patrzą na czystość przedmałżeńską, mieszkanie razem przed ślubem, prawdę itp. Wiele też wynika z różnic, które dzielą cały Kościół np. Komunia św. na rękę, Msza w rycie trydenckim. Niektóre są owocem różnic w postrzeganiu społecznym, politycznym. Wokół tego jest dużo ataków, agresji. Pewne problemy w kościele są rozwiązywane wybiórczo a wierni nie wiedzą dlaczego tak jest. Problemem jest, także atakowanie niektórych wiernych, np. tradycjonalistów. Nie ma w tym przypadku żadnej chęci do dialogu. Jest przemoc bo tym jest zakaz odprawiania mszy w rycie trydenckim. Dialog w Kościele jest przedstawiany jako możliwość rozmowy tylko w określonych sprawach, często rozważających, niszczących wiarę. Z drugiej strony dialog istnieje w kościele protestanckim, co prowadzi do coraz większego rozbicia go na coraz większą liczbę odłamów. Dlatego sam dialog w Kościele Katolickim może być zagrożeniem.

Powinny zostać zaproponowane różne platformy rozmowy dla osób dorosłych i tych, którzy mają mniej czasu ale też nie mają potrzeby bycia w określonej wspólnotcie. Dobrą formą jest osobiste świadectwo zamiast negowania czyjegoś zdania, wchodzenia w spór. Przydałyby się w parafii spotkania z ciekawymi ludźmi, na których ktoś wierzący mógłby się podzielić np. jak prowadzi firmę w zgodzie z chrześcijańskimi wartościami albo jak funkcjonuje w show biznesie. Taki sposób daje szansę na pobudzenie do przemyślenia, otwarcia na rozmowę, daje szansę zmiany perspektywy postrzegania czegoś. Czasami jest to sposób potrząśnięcia kimś, kto jest bierny w swoim chrześcijaństwie.

Parafie mało aktywują współpracę między parafialną, brakuje wspólnych uroczystości, modlitw, raczej jest izolacja we własnych parafiach. Można pomyśleć np. nad wspólnymi procesjami na Boże Ciało.

Kuleje też współpraca między ruchami. Jest współpraca i dialog między wspólnotami należącymi do tego samego ruchu w różnych parafiach, a brakuje współpracy, a często także rozmowy i dialogu pomiędzy różnymi wspólnotami działającymi w tej samej parafii.

WŁADZA I PODEJMOWANIE DECYZJI

Podstawowym celem Kościoła jest prowadzenie ludzi do zbawienia i jest to cel, nad którym się nie dyskutuje. Polem do dyskusji może być ewentualnie sposób jak to robić bez wchodzenia w kompetencje Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Kościół to nie korporacja i użyte w pytaniach sformułowania (cele, metody, procesy) zniekształcają fakt, że nauczanie Kościoła wynika z misji otrzymanej od Chrystusa i sugerują, że możliwe są zmiany w tej materii. Misja

niesienia Ewangelii innym narodom nie podlega dyskusji, wyborom, głosowaniu większości, czyli działaniom typowym w demokratycznej działalności politycznej, parlamentarnej. Tematami dyskusji mogą być sprawy organizacyjne (w pewnym zakresie), pielgrzymkowo-wycieczkowe, wspólnotowo-towarzyskie, finansowo-gospodarcze. Cele duchowe są nam wyznaczane z góry przez Papieża i hierarchię kościelną, i to hierarchia powinna ułatwiać realizację tych celów.

Inaczej może wyglądać to w przypadku celów materialnych, finansowych, organizacyjnych. Ważne jest, aby planując efektywne zarządzanie parafia nie zagubiła Chrystusa. Celem nadrzędnym jest zbliżenie się do Jezusa Chrystusa.

Bardziej funkcjonuje to w ramach wspólnot, które rozeznają, ustalają cele dla konkretnej grupy na określony okres np. najbliższy rok. Zazwyczaj te cele są zgodne z charyzmatem i wizją wspólnoty. Liderzy wspólnot odpowiadają za realizację celów danej grupy. Bywa też tak, że jak dany lider, który zna cel odchodzi, to wspólnota się rozpada lub przeżywa kryzys. Często cele są niemierzalne, niepoliczalne, nakierowane na konkretne planowane wydarzenia, więc trudno jest zweryfikować, czy zostały osiągnięte. Często potrzeby, chęć zrobienia czegoś jest zgłaszana księżom - najczęściej opiekunom wspólnot i przekształca się to w konkretne działania. Nie ma natomiast spotkań między wspólnotowych i ustalania celów dla wspólnego działania ogólnoparafialnego. Taką platformą może być Rada Parafialna. Jest zatem wiele wspólnot i każda z osobna realizuje swoje cele. Są działania w ramach wspólnot, a zanika działalność parafii jako wspólnoty. Może to rodzić konflikty, bo różne wspólnoty planują działania w tym samym czasie i w tej samej przestrzeni na terenie parafii (działa zasada „kto pierwszy, ten lepszy”), a wspólnoty konkurują o ograniczone zasoby. Problemem może być współpraca pomiędzy księżmi. Zdarzają się sytuacje, że oni również konkurują pomiędzy sobą, a nie współpracują.

W takim układzie osoby, które są w parafii, ale nie są w konkretnej wspólnocie nie mają szans się włączyć w życie parafii. Pojawiają się pojedyncze inicjatywy, w które włącza się kilka grup z parafii, ale to niewiele.

Jest potrzeba przestrzeni, w której będzie możliwość wspólnotowego podejmowania decyzji wokół celów, które dotyczą całej wspólnoty parafialnej i współpraca wielu wiernych i tych ze wspólnot, i tych, którzy do wspólnot nie należą. Odpowiedzią na to może być kontynuacja spotkań synodalnych, ale to Rada Parafialna powinna określać cele i powoływać zespoły do ich realizacji oraz zadbać o zaprezentowanie podejmowanych przez nią inicjatyw i działań na szerszym forum, wśród całej wspólnoty parafialnej. Wierni najczęściej nie znają bowiem celów wspólnoty parafialnej, a jeśli ich nie znają, to nie mają motywacji do zaangażowania, bo cel nie miał szansy stać się im bliski. Pozostają zatem niezaangażowani.

W ramach poszczególnych wspólnot, najczęściej osoby odpowiedzialne podejmują decyzje, uwzględniając dobro i zdanie całej grupy i opiekuna. Część decyzji podejmuje lider w porozumieniu z szerszym gronem odpowiedzialnych za wspólnotę. Niektóre decyzje podejmowane są demokratycznie przez głosowanie. To sprawia, że poszczególne działania w parafii są odbierane jako inicjatywa danej wspólnoty, a inne grupy nie są zainteresowane, żeby zachęcać do udziału w czymś, co nie jest „ich” inicjatywą. Podobnie jest wśród księży opiekunów- nie ma naturalnego myślenia o parafii jako całości.

Najczęściej ci, którzy organizują jakieś działanie, wydarzenie w jakiś sposób oceniają, czy cel został osiągnięty. Ważne jest, aby dokonywać podsumowania działań na forum całej parafii, bo to motywuje do włączania się wiernych w kolejne działania. Można tego dokonywać

poprzez ogłoszenia, zdjęcia w gablocie, informację na stronie internetowej lub mediach społecznościowych, informację w piśmie Brat.

FORMOWANIE SIĘ DO SYNODALNOŚCI

Problemem synodu jest kwestia doboru tematów i pytań. Uderzająca jest ich mętność i niejasność. W Kościele fundamentem jest stałość, a synodalności nie było wcześniej – to jest podejrzane i niebezpieczne. Synodalność budzi negatywne skojarzenia, kojarzy się kościołami protestanckimi. Samo hasło od Kościoła klerykalnego do synodalnego to krok w stronę protestantyzacji. Nie należy zastępować osób konsekrowanych osobami świeckimi. Na synodzie mogą pojawiać się głosy osób, które chcą Kościół ustawić pod siebie, zagłuszając to co jest niewygodne. Natomiast problemem Kościoła jest kryzys powołań, herezje głoszone z ambony. Potrzebny jest powrót do korzeni.

Synodalność można odczytać także w ten sposób, że papież Franciszek chce, aby Kościół był bardziej wspólnotowy. Natomiast często nie ma współpracy między wspólnotami działającymi w parafii. Za mało wychodzą one poza swój krąg. Powinny one być bardziej otwarte na osoby spoza wspólnot i częściej ze sobą współpracować.

Żeby można było mówić o formowaniu się do synodalności konieczne jest rozliczenie się z grzechami ludzi Kościoła – przede wszystkim z molestowaniem seksualnym, pedofilią – i to przede wszystkim powinni uczynić biskupi. Rozliczone powinny być grzechy kapłanów. Ten temat w ogóle nie jest obecny na synodzie.

Istnieje potrzeba mniej formalnych spotkań parafian, w celu dzielenia się uwagami i poznawania innych osób oraz ich poglądów. Takie spotkania powinny być organizowane poza wspólnotami, bo w nich spotykają się osoby o podobnych poglądach i potrzebach, a to może uniemożliwiać dyskusję i zniechęcać innych. Na takich spotkaniach powinny być poruszane tematy ogólne, parafialne, a nie wspólnotowe.

Rozeznawanie dokonuje się głównie we wspólnotach. To one prowadzą różnego rodzaju formację, rekolekcje (wewnętrzne i zewnętrzne –w parafii i w ośrodkach wspólnotowych), możliwy jest również udział w kursach, rekolekcjach poza parafią i wspólnotami (ignacjańskie), na uczelniach (UKSW), w klasztorach. Ale do wspólnot należy mniejsza część parafian. Osoby nie uczestniczące we wspólnotach nie mają informacji o takiej działalności i nie wiedzą gdzie ich szukać, a strona parafialna o nich nie informuje. Często łatwiej znaleźć informacje na stronie Archidiecezji. W zakresie rozeznawania na poziomie parafii potrzebne są okresowe spotkania liderów wspólnot.

Nie do końca wiadomo czego ma w praktyce dotyczyć rozeznawanie. To powinny czynić osoby z odpowiednim wykształceniem. Pomysł powszechnego rozeznania jest niebezpieczny dla całego Kościoła. Mogą pojawiać się także trudności w technicznym przeprowadzeniu takiego procesu.

Wspólnota parafialna nie może zamykać się na świat. Potrzebne w parafii są spotkania, działania nie tylko o charakterze religijnym, modlitewnym (one są ważniejsze), ale też takie, które przybliżają kontekst kulturowy, tego, jakie mechanizmy działają w świecie. To wypełniały u nas np. spotkania dot. filozofii. Często bowiem o Kościele mamy taki obraz, jaki podają nam media, a nie jaki jest on w rzeczywistości i nie zawsze potrafimy oddzielić prawdę od fałszu.

WNIOSKI I PROPOZYCJE DOTYCZĄCE PARAFII (bez nadania priorytetów)

- Księża rozmawiający przy wyjściu z kościoła z parafianami.
- Organizacja wsparcia osób niepełnosprawnych w naszej parafii:
 - zidentyfikowanie potrzeb, czy i ile mamy takich potrzebujących osób,
 - zorganizowanie pomocy „wytchnieniowej” dla rodziców niepełnosprawnych dzieci,
 - transport do kościoła,
 - pomoc w domu – zakupy inne itp..
- Zadbanie o formację dorosłych, szczególnie tych, którzy nie należą do wspólnot.
- Powołanie wspólnot łączących ludzi z podobnymi problemami.
- Powołanie większej liczby wspólnot młodzieżowych.
- Kursy, spotkania dla małżeństw – skierowane do małżeństw z różnym stażem.
- Kazania powinny pokazywać jak mamy postępować, jak prawidłowo postępować, jak się modlić.
- Stworzenie przestrzeni (czas, miejsce) do nieformalnych spotkań z księżmi stwarzającej możliwość nieformalnej rozmowy dla każdego, np. kawiarenka z księdzem na dyżurze przy herbatce, różne dni tygodnia mogłyby być skierowane do różnych grup, poświęcone różnej tematyce.
- Możliwość zgłaszanie problemów i wniosków do wybranej grupy osób świeckich, na tym poziomie następowałaby ocena ich celowości i sensu.
- Możliwość spotkań z księżmi w “cztery oczy”.
- Ożywienie parafialnego FB lub stworzenie internetowego forum jako płaszczyzny wymiany myśli i uwag.
- Stworzenie forum do dyskusji
 - warto częściej spotykać się małych grupach, nie tylko w czasie synodu
 - warto stworzyć takie forum raz do roku w postaci 3-4 spotkań, tak jak w czasie synodu
- Wprowadzenie możliwości spowiedzi w ciągu dnia (np. podczas adoracji, a nie tylko przed Mszą i na Mszy) 2-3 h dziennie.
- Wprowadzenie adoracji późno wieczorem (20-22).
- Szersze rozpropagowanie informacji o wszystkich 28 wspólnotach w parafii (nie tylko na stronie internetowej).
- Niedzielne spotkania przy herbacie (kawiarenka).
- Rozpropagowanie informacji o radzie parafialnej i o tym czym się zajmuje oraz o tym, że można tam również zgłaszać swoje postulaty.
- Liturgia godzin odmawiana w kościele z wiernymi.
- Chwile ciszy podczas Mszy Św., aby można się było włączyć bardziej indywidualnie, dołożyć własne intencje.
- Więcej nauczać w oparciu o nauki Ojców Kościoła.

- Stworzenie rady wspólnot, żeby lepiej wykorzystywać różne charyzmaty wspólnot dla całej parafii
- Stworzenie planu pracy, działań na kolejny rok wszystkich wspólnot, aby nie stanowiły konkurencji, lecz uzupełniały i pomagały sobie włączając się w różne dzieła.
- Działania, które jednoczą z całym Kościołem, np. więcej informacji, ale również działań nawiązujących do krajowego programu duszpasterskiego.